

III. SYLWETKI

ANTONI KUCZYŃSKI

GDY NASTAŁ KRES ŻYCIA. NOWE MATERIAŁY DOTYCZĄCE ŚMIERCI BRONISŁAWA PIŁSUDSKIEGO

W ciągle nie napisanej jeszcze biografii Bronisława Piłsudskiego przeplata się nazwisko dwu Rozwadowskich. Pierwszy z nich Jan Michał Rozwadowski (1867–1935), to wybitny polski językoznawca, przyjaciel tego zesłańca–badacza kultury Ajnów, Niwchów i Oroków, który wspomógł go w edycji książki poświęconej językowi i folklorowi Ajnów zatytułowanej *Materials for the Study of the Ainu Language and Folklore. Collected and Prepared for Publication by Bronisław Piłsudski. Edited under the Supervision of J. Rozwadowski, Ph. D. Professor in the Jagellonian University, Cracow 1912*. Dzieje edycji tej książki są stosunkowo dobrze znane. Wiemy także o jej recepcji w kręgu uczonych zajmujących się problematyką ajnoską¹.

Drugi z Rozwadowskich to Jan Emanuel (1872–1935), ziemianin, doktor praw, ekonomista, a zarazem polityk, docent Uniwersytetu Lwowskiego. Okres pierwszej wojny światowej spędził na emigracji przede wszystkim w Szwajcarii, a potem w Paryżu. Do Szwajcarii przybył z ogarniętej wojną Galicji, a konkretnie ze Lwowa, z końcem maja 1915 roku wraz z żoną i dziećmi, uchodząc przed szybko posuwającą się ofensywą armii rosyjskiej idącej z Wołynia oraz Podola. Od początku pobytu w Szwajcarii odgrywał znaczącą rolę polityczną w łonie znajdującej się tam polskiej emigracji. Wtajemniczony był w wiele spraw tamtejszego ośrodka polskiej myśli politycznej. Współtworzył jego programy dotyczące bieżącej działalności, jak i spraw przyszłości, które miały wspomagać ideę odzyskania przez Polskę niepodległości po zakończe-

¹ T. Asai, *Kilka uwag o książce Bronisława Piłsudskiego „Materials for the Study of the Ainu Language and Folklore”*, „Literatura Ludowa”, 1999: 4–5, s. 17–22; W. Jajdelski, *Gatunki ajnuskiej twórczości ustnej. Systematyka Bronisława Piłsudskiego*, „Literatura Ludowa”, 1999: 4–5, s. 11–16; A. Majewicz, *Bibliography of Works of Bronisław Piłsudski*, Stęszew 1995; J. Staszek, *Bronisław Piłsudski i jego związki z Akademią Umiejętności w Krakowie*, „Rocznik Biblioteki Naukowej PAU i PAN”, 2001: 46, s. 55–83.

niu I wojny światowej. Ideę tę głośno propagował, a tempo jego życia i kontakty wielorakie wypełniały mu czas przeznaczony na umiędzynarodowienie tzw. sprawy polskiej. Był członkiem Komitetu Redakcyjnego tzw. Wielkiej Encyklopedii, zwanej też fryburską, ze względu na fakt umiejscowienia jej redakcji we Fryburgu. Encyklopedia wychodziła w formie zeszytów pod wspólnym tytułem: *Publications Encyclopédiques sur la Pologne. Encyclopédie Polonaise*, i wielokrotnie zmieniano jej edytorską oraz merytoryczną koncepcję². Z szeroką grupą „encyklopedystów” miał także kontakty B. Piłsudski, który w 1915 roku przybył z Wiednia do Lozanny, by wspierać te plany wydawnicze. Właśnie na tej płaszczyźnie doszło do jego pierwszych kontaktów z J. Rozwadowskim. Miejscem pobytu B. Piłsudskiego w Szwajcarii był przede wszystkim Rapperswil, gdzie znajdowało się polskie muzeum z dobrze wyposażoną biblioteką. W niej przesiadywał najczęściej — czytał i pisał, czując potrzebę spełnienia. Mieszkał wówczas w nieodległym Zurichu u Gabriela Narutowicza, z którym był spowinowacony. Wedle księgi meldunkowej karta jego pobytu w tym mieście przy ulicy Tobelhofstrasse 34 w jednym z domów G. Narutowicza (posiadał on także drugi dom przy ulicy Hegibachstrasse 147, w którym mieszkał z rodziną) wystawiona została w dniu 30 sierpnia 1915 roku jako obywatelowi posiadającemu paszport austriacki, wydany w Wiedniu 31 marca 1915 roku³. Przypadać musi, że czasowy pobyt B. Piłsudskiego w tym domu sprzyjał nawiązaniu przez niego wielu kontaktów. Często bowiem u G. Narutowicza gościli ludzie o znaczącej pozycji społecznej — uczeni, pisarze, politycy, którzy na czas wojny schronili się w neutralnej Szwajcarii. Dom jego był zatem ważnym ośrodkiem dyskusji o sprawach polskich. W jego atmosferze odnajdujemy zatem wiele odniesień do historii Polski i jej wizji po zakończeniu I wojny światowej. Nic przeto dziwnego, że właśnie G. Narutowicz został pierwszym prezydentem Polski po odzyskaniu przez nią niepodległości. Tak więc gdzieś między zaciszem Rapperswilskiej ksiąźnicy i życiem na kredyt w tym domu wrastał B. Piłsudski w nowe dla niego środowisko. Po pewnym czasie przeniósł się do mieszkania w leżącej nieopodal Rapperswilu willi „Daheim”, które w 1917 roku zajął po nim Józef Komenda. Gdy dowiedział się on o śmierci B. Piłsudskiego, poprzedniego lokatora tego mieszkania, w liście pisanym 25 maja 1918 roku do Wandy i Wincentego Lutosławskich zaznaczył:

Patrzę na kanapę, teraz moją, dawniej jego — i niemal go widzę przed sobą, z czasów mojej pierwszej wizyty w tem mieszkaniu u niego, w słotne jesienne popołudnie. Na dworze wichura była. Dziadek (tak między sobą nazywali Bronisława J. Komenda oraz Wanda i Wincenty Lutosławscy — informacja A.K.) miał chwilę natchnienia. W swój ton uderzył — i opowiadał żywo, dopomagając sobie gestykulowaniem, swą czarowną jazdę promem u Ajnów, po jakiejś olbrzy-

² H. Florkowska-Frančić, *Miedzy Lozanną, Fryburgiem i Vevey. Z dziejów polskich organizacji w Szwajcarii w latach 1914–1917*, Kraków 1997.

³ J. Warszawski, *Piłsudski a religia*, Warszawa 2000, s. 120.

miej a wzburzonej rzece. Wszystko owiane mistycyzmem, wiarą i korzeniem się Ajnów przez potęgą bogów i wyczuwaniem znaków złowróżebnych, które się sprawdzały, bo partia Ajnów, co wcześniej rzeką się puściła w drogę, zatonała⁴.

B. Piłsudski, przebywając w Szwajcarii, wiele podróżował; odwiedzał Fryburg, Genewę, Lozannę i inne miejscowości, gdzie gościł u przebywających tam Polaków. Zawarł też wówczas wiele interesujących znajomości z ludźmi nauki, kultury i polityki, którzy unikając teatru wojny, wyjechali z ziem polskich do neutralnej Szwajcarii. Jednym z nich był właśnie Jan Rozwadowski, aktywny uczestnik życia politycznego, który doświadczeniem i umiejętnościami wspierał sprawy polskie na arenie państw europejskich. Śmiało rzec można, iż to ciekawa sylwetka o nadzwyczajnej aktywności w łonie polskiego środowiska w Szwajcarii oraz we Francji tamtych czasów⁵. Nic przeto dziwnego, że jego działalność łączyła się z postacią B. Piłsudskiego, o którym w liście do Marszałka Józefa Piłsudskiego pisał te słowa:

Ze śp. Bronisławem żyłem w bliskich i serdecznych stosunkach, pracowaliśmy razem prawie przez rok, mieszkaliśmy o parę pokoi od siebie, a przez ostatnie dwa tygodnie Jego życia widywałem go prawie co dzień, aż do wieczoru przed dniem Jego śmierci. Śmierć była dla mnie ciężkim i bolesnym ciosem, a pamięć cichego, szlachetnego człowieka o gorącym sercu i niezwyklej dobroci zachowałam na zawsze⁶.

Cytowany fragment listu wymaga dopełnienia informacją, iż z chwilą ukonstytuowania się Komitetu Narodowego Polskiego 15 sierpnia 1917 roku w Lozannie i uznanie go przez państwa alianckie jako oficjalnego przedstawiciela spraw polskich na Zachodzie jego siedzibą stał się Paryż. Toteż wiele osób z nim związanych mieszkających w Szwajcarii przeniosło się do Paryża, gdzie przy 11-bis Avenue Kléber ów Komitet miał swoją siedzibę⁷ (dzisiaj już ten budynek nie istnieje). Tam też mieszkała część pracowników, w tym także B. Piłsudski, który z końcem 1917 roku opuścił Szwajcarię. Pracując w Komitecie, zajmował się przede wszystkim sprawami redakcyjnymi i biurowymi. Krąg jego znajomych powiększył się o ludzi z grona Polaków przybywających wówczas w mieście nad Sekwaną. Tu spotkał znaną z Zakopanego przyjazną mu

⁴ Archiwum Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie. Materiały W. Lutosławskiego. Cytowany za: J. Staszela, *Bronisław Piłsudski i jego związki z Akademią Umiejętności w Krakowie*, „Rocznik Biblioteki Naukowej PAU i PAN”, 2001: 46, s. 91.

⁵ Zobacz biogram J. Rozwadowskiego w: *Polski Słownik Biograficzny*, Wrocław 1989–1991, tom XXII, s. 409–417; B. Pasierb, *Polskie prace przygotowawcze do Traktatu Pokojowego z Niemcami 1916–1948. Instytucje — ludzie — problemy*, Wrocław 1996, s. 81–93 i inne.

⁶ List J. Rozwadowskiego do Józefa Piłsudskiego datowany 17 lipca 1919 r. w zbiorach: Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu — Dział Rękopisów: Zbiór pod nazwą „Papiery Rozwadowskich”, sygnatura 8009/II, karta nr 135.

⁷ J. Zamoyski, *Powrót na mapę. Polski Komitet Narodowy w Paryżu 1914–1919*, Warszawa 1991.

rodzinę Zamoyskich. Nie omieszczał wspomnieć o tym Naczelnik Państwa Polskiego Józef Piłsudski, który w pierwszej połowie lipca 1919 roku przebywał na terenie Wielkopolski w sprawach wojskowych Okręgów Generalnych Poznań i Pomorze. Odwiedził wówczas on siedzibę Zamoyskich w Kórniku nieopodal Poznania, by osobiście udekorować 90-letnią Jadwigę Zamoyską Orderem Polonia Restituta. Wówczas też podziękował jej synowi, hr. Władysławowi Zamoyskiemu za opiekę nad bratem Bronisławem w Paryżu⁸.

Z chwilą przybycia B. Piłsudskiego do Paryża jego status materialny stał się w miarę stabilny. Niestety stan zdrowia ulegał pogorszeniu. Był świadkiem licznych swarów dziejących się w łonie tamtejszej emigracji polskiej. Zabiegał o pojednanie zwaśnionych stron, wzywał do zgody narodowej, tworząc po temu sprzyjające warunki. Był gorącym orędownikiem sojuszu Francji z odrodzoną Polską, wierzył głęboko w sens takiego układu politycznego. Jednocześnie snuł wizję Rzeczypospolitej Obojga Narodów, mającą być współczesną kontynuacją Unii Polsko-Litewskiej z początku XV stulecia. Rozgrywające się na froncie wschodnim wydarzenia polityczne coraz bardziej osłabiały jego wiarę w możliwość tej Unii⁹. Równocześnie dużą uwagę skupiał na problemach odradzania się życia narodowego w kraju z chwilą odzyskania niepodległości. Doświadczał jednak rozgoryczeń z powodu niemożliwości przebiccia się z tymi ideami do wpływowych gremiów politycznych. Ciągłe zabiegał o kontakty z ludźmi mogącymi mieć wpływ na te sprawy. Trudno dziś powiedzieć, jak dalece kontakty te wpływały na kształt jego oczekiwań w tym zakresie. Z różnych materiałów źródłowych wynika, że w okresie paryskim jego psychiczne nastroje miały nieraz charakter euforyczny, nieraz zaś ocierały się o długotrwałą apatię. Wiemy np., że podczas jednego z wieczorów z początków marca 1918 roku spędzonych w gronie paryskich znajomych był on „rzeński, wesoły (...) zachwycający. Przemawiał z taką żywością, i z taką mocą, jakby nigdy nie bywał cichy i nieśmiały”¹⁰. Kiedy indziej znowu w krótkim liście do Dionizego Zaleskiego prosił „o słówko do lekarza pana i adres. Muszę pójść koniecznie poradzić się, bo oto już tydzień jak znowu ja choruję na dobre i ciężko przechodzi bronchit”¹¹. Z każdym dniem nasilały się też u B. Piłsudskiego objawy apatii.

⁸ W. Jędrzejewicz, J. Cisek, *Kalendarium życia Józefa Piłsudskiego 1867–1935*, t. II 1918–1926, Wrocław 1994, s. 253.

⁹ A. Kuczyński, *Za przedzielnymi nauki. Diejatielnos't Bronisława Piłsudskiego w Polskom Narodnom Komitetie w Parize*, „Izwestija Instytutu nasledja Bronisława Piłsudskiego”, 1999: 3, s. 141–144; B. Piłsudskij, *Projekt sozdanija «Izdatielskogo obszczestwa»*, „Izwestija Instytutu nasledja Bronisława Piłsudskiego”, 1999: 3, s. 145–150.

¹⁰ Biblioteka Jagiellońska, rękopis nr 8875, tom 2. Cytowany za: J. Staszek, *Bronisław Piłsudski i jego związki z Akademią Umiejętności w Krakowie*, „Rocznik Biblioteki Naukowej PAU i PAN”, 2001: 46, s. 95.

¹¹ Biblioteka Jagiellońska, rękopis nr 9245, III, karta 69. Cytowany za: J. Staszek, *Bronisław Piłsudski i jego związki z Akademią Umiejętności w Krakowie*, „Rocznik Biblioteki Naukowej PAU i PAN”, 2001: 46, s. 95.

1.

W zbiorach Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu znajdują się materiały rzucające nowe światło na śmierć B. Piłsudskiego w nurtach Sekwany. Wśród nich znajdują się dzienne zapisy kontaktów Jana Rozwadowskiego z B. Piłsudskim, poczynając od 12 maja do 17 maja (data śmierci) oraz wydarzeń zaistniałych pomiędzy 18 a 21 maja 1918 roku, tj. do chwili znalezienia ciała w Sekwanie. Sporządzone one zostały już po tragicznej śmierci B. Piłsudskiego i datowane są na dzień 19 maja 1918 roku. Oto treść tego dokumentu publikowanego po raz pierwszy¹².

19/5 1918

12/5 Proponuje, że pójdzie razem ze mną do kościoła, bo ma mi coś do powiedzenia. Po drodze mówi mi, że doszedł do przekonania, iż przecież powinien się ożenić. P[an] Danysz¹³ robił mu w tym kierunku propozycje, których jednak nie może brać na serio. Czuje silnie potrzebę rodzinnego życia. Odczuwa to tym silniej, że dziś jest rocznica śmierci osoby, która była przyjaciółką jego lat dziecińczych i z którą później, po jej rozwodzie, przeżył kilka lat w Krakowie. Gdy zachorowała na raka, woził ją na kurację do Paryża i potem był z nią w kraju aż do jej śmierci¹⁴.

Podczas mszy św. w kościele św. Rocha znikł mi z oczu, tak że go po mszy długo tak w kościele, jak i przed kościołem bezskutecznie szukałem. W domu powiedział mi, że się czuł niezbyt dobrze, więc wyszedł. Potem jedliśmy we trójkę z nim i z p[anem] Seydą¹⁵ śniadanie.

13/5 Między godz. 10-tą rano przyszedł do mojej sypialni, jak to w ostatnim tygodniu prawie co dzień robił i oświadczył mi, że pod wpływem wczorajszej rocznicy doszło w nim do pewnego przełomu. Zawsze miał ochotę powrócić na Daleki Wschód, który zna dobrze i tam działać wśród Japończyków. Przrzekał jednak i sam sobie i swoim, że nie pojedzie tam, dopóki się pierwszej nie ożeni. Teraz jednak, wobec doniosłości chwili, zdecydował się jednak jechać i bez tego. Poprosiłem, ażebyśmy wobec ważności tej sprawy i obszerności tematu, odłożyli tę rozmowę o kilka godzin. W południu byłem zajęty, a gdy popołudniu poszedłem do jego biura, zastałem je zamknięte. — A rano pytał mnie także, co myślę

¹² Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, Dział Rękopisów, Sygnatura: 8009/II, Papiery Rozwadowskich: 105–124.

¹³ Jan Danysz, mikrobiolog, pracownik Instytutu Pasteura w Paryżu, pod jego kierunkiem kształciło się spore grono Polaków we Francji.

¹⁴ Maria Żarnowska z domu Baniewicz, młodzieńcza miłość B. Piłsudskiego. Wyszła za mąż w 1889 r. za Jana Żarnowskiego, pełniącego wysoki urząd w Petersburgu. Po powrocie B. Piłsudskiego z zesłania M. Żarnowska przybyła w 1907 r. do Krakowa. Przez pewien czas mieszkali razem, podając się za małżeństwo. Nieuleczalna choroba Marii, która przeszła dwie operacje, spowodowała jej powrót do Petersburga (1909), gdzie zmarła prawdopodobnie w 1911 r. w serdecznym otoczeniu męża. Pochowana została w Wilnie, tam też znajduje się grób Jana Żarnowskiego.

¹⁵ Marian Seyda (1879–1967), prawnik, publicysta, polityk, działacz emigracyjny.

o reskrypcie niemieckim w sprawie Litwy¹⁶. Uważał go za rzecz pierwszoplanowej wagi i przypuszczał, że wystąpimy z jakąś propozycją. Sądził, że krok ten stanowi przełom, zmuszający nas do szukania wsparcia w Rosji i porozumienia z nią przeciw Niemcom. Uważał już za mniejsze zło, aby Litwa została pod Rosją, wyrażał jednak nadzieję, że może da się Rosję nastawić do oddania Polsce Litwy i Zachodniej Białorusi.

14/5 Napisał kartkę do hr[abiego] Maurycygo Zamoyskiego¹⁷ z prośbą, by mu „ułatwił poznanie się z Rosjankami z porządnymi rodzinami”, „postanowiłem” bowiem „ożenić się z Rosjanką, która by się zgodziła walczyć ze mną o pogodzenie Polski z Rosją, o przyłączenie do Polski zachodniej przynajmniej części Litwy. Dla obrony zagrożonych przez Teutonów ziem nie ma wyjścia jak z Rosją trzymać się mocno”.

15/5 Odwiedził mnie znowu po 9-tej rano i oświadczył mi, iż odkrył przyczynę swego niepokoju w ciągu dni ostatnich, będącego źródłem różnych pomysłów. Jest to przyczyna czysto fizyczna, a mianowicie pewne zatrucie organizmu z powodu braku powietrza w jego pokoju. Jest to pokój zbyt mały, tak że powietrze w nim szybko się wyczerpuje, a i otwarcie okien nie pomaga, bo ciężka firanka wstrzymuje dopływ powietrza. Ta sama przyczyna szkodzi i zdrowiu p[ana] Romera¹⁸, lecz on jako młody nie znający fizjologii tego nie rozumie. Postanowił pójść do lekarza, prawdopodobnie do dr Ratyńskiego¹⁹ i rad by przenieść się na wieś. Utwierdziłem go w tej myśli i zapytałem, czy by się nie wolał przenieść zaraz do większego pokoju w hotelu. Tego samego dnia około 10-tej wieczorem, podczas nalotu aeroplanów dano mi znać, że przyszedł hr[abia]. Władysław Zamoyski²⁰ i chce się ze mną widzieć. Siedzieli tam obaj przy zgaszonych ze względu na nalot lampach. Hr[abia]. Z[amoyski] powiedział mi, że chce ze mną mówić sam na sam, a gdyśmy się znaleźli sami, oświadczył, że spędził dziś z nim kilka godzin i uważa go za człowieka zupełnie chorego, cierpiącego na manię prześladowczą, objawiającego pomysły polityczne niestychane i którego trzeba jak najprędzej wysłać do lekarza. Gdyśmy zgodnie zdecydowali, że lepiej udać się do dr Babińskiego²¹ jako specjalisty aniżeli do dr Ratyńskiego, podjął się hr[abia] Z[amoyski] o przyjęcie u dr Babińskiego i obiecał, że przyjdzie nazajutrz po południu, by go do dr Babińskiego zaprowadzić. Mówił mi też, że mu się zwierzył co do prawdopodobnego tła swojej choroby. Po odejściu hr[abiego] Z[amoyskiego] rozmawiałem z nim przez trochę; godził się na wizytę u lekarza, był zdenerwowany z wypiekami na twarzy.

¹⁶ W czasie I wojny światowej od 1915 r. Litwa była pod okupacją niemiecką. W 1917 r. siły prawicowe utworzyły Litewską Radę Narodową, która w lutym 1918 r. proklamowała powstanie niepodległego państwa litewskiego, faktycznie uzależnionego od Niemiec. Fakt ten stał się przyczyną wspomnianych powyżej rozterek B. Piłsudskiego, który w swoich planach widział wspólne państwo polsko-litewskie.

¹⁷ Maurycy Zamoyski (1871–1939), polityk, działacz społeczny. W okresie I wojny światowej wiceprezes Komitetu Narodowego Polskiego w Paryżu.

¹⁸ Eugeniusz Romer (1871–1954), geograf, profesor Uniwersytetu Lwowskiego, ekspert w czasie rokowań pokojowych w Paryżu w 1919 r.

¹⁹ Jan Ratyński, lekarz praktykujący w Paryżu, utrzymujący bliskie kontakty z polską emigracją.

²⁰ Władysław Zamoyski (1853–1924), działacz społeczny w Wielkopolsce i na Podhalu. Przez pewien czas mieszkał w Zakopanem, w domu którego gościł nieraz B. Piłsudski.

²¹ Józef Babiński (1857–1932), lekarz neurolog mieszkający we Francji. O 1914 r. członek Francuskiej Akademii Medycyny. Współtwórca podstaw neurochirurgii.

16/5 Między 9 a 10 rano odwiedził mnie znowu i siedział u mnie do 11-tej. Był tym razem zupełnie spokojny, powiedział mi, że spał dzisiaj dobrze i czuje się lepiej. Omawialiśmy ewentualność jego wyjazdu do Pouldu lub do Puy²², stosownie do wyniku rozmowy z lekarzem. Zaczął mi mówić o swojej chorobie i o tle, na którym rzekomo się rozwinęła. Mówił, że mu ciąży samotność i niemożność wygadania się, że męczy go ruch miejski, że potrzeba mu przestrzeni i ruchu, do których tak przywykł. Odpowiedziałem mu bardzo serdecznie, wyrażając radość, że się czuje lepiej i że spokój i wieś postawią go na nogi, prosiłem, by wierzył w serdeczną życzliwość, która go otacza, pocałowaliśmy się i wyszedł pogodny i spokojny.

Może w godzinę potem przyszedł znów b[ardzo] niespokojny. Mówił, że chciałby się silniej zbliżyć do naszej roboty politycznej, twierdził, że miewał podejrzenia, czy się nie wykazuje w stosunku do niego braku zaufania, proponował mi, żebym z nim poszedł do Wład[ysława] Mickiewicza²³, wreszcie zwierzył mi się, że gdy tylko jest sam, wydaje mu się, że go ktoś chce struć lub zabić. Gdy go uspokajał i radził, by czekał spokojnie na niedaleką bytność u lekarza, odpowiedział mi z wielkim smutkiem: „a widzi Pan, ledwom się uspokoił i teraz znowu”, — zrobił ruch taki, jakby szukał we mnie oparcia, poczym wyszedł b[ardzo] zgnębiony.

Po południu nadszedł hr[abia] Wład[ysław] Z[amoyski] z wiadomością, że na g[odzinę] 5²⁰ zamówił przyjęcie u dr Babińskiego i że będąc zajęty w tej porze, nie będzie mu mógł towarzyszyć. Ponieważ jednak jego nie było w tej chwili w domu, umówiliśmy się, że na wypadek, gdyby do tego czasu nie wrócił, ja uprzedzę telefonicznie lekarza. Jednak po 4-tej wrócił i to właśnie od hr[abiego] Wład[ysława] Z[amoyskiego], u którego spędził parę godzin. Ponieważ musiałem być wtedy na posiedzeniu i nie udało mi się znaleźć nikogo, któryby mu mógł towarzyszyć, wsadziłem go do samochodu i wyprawilem prosząc, by się zaraz po powrocie ze mną rozmówił.

Wrócił około 8-mej i przyszedł do mnie zmęczony i spocony, bo jak mówił, chciał się przespacerować. Lekarza chwalił za staranność i okazaną mu życzliwość — dr B[abiński] odmówił ofiarowanego mu honorarium 40 fr[anków]. Pokazał mi ordynację lekarza przypisującą spokój, dietę i zastrzykowanie dwa razy na miesiąc. Omawialiśmy znowu ewentualny wyjazd do Puy. W ciągu tej rozmowy był apatyczny, wspomniał, że niemiło mu, iż mieszka koło niego p. Winiarski²⁴, którego się obawia, bo się na niego spod oka patrzy. Na stawiane mu pytania odpowiadał z trudem. Na zapytanie o diagnozę lekarza odpowiedział „a gdzieżby lekarz choremu powiedział prawdę”. Wreszcie sam przerwał rozmowę, mówiąc „pomówimy jeszcze później, bo teraz muszę się pójść umyć” i wyszedł.

Więcej go już nie zobaczyłem. Natychmiast po jego wyjściu napisałem i wysłałem list do hr[abiego] Wład[ysława] Z[amoyskiego] z prośbą, ażeby był nazajutrz u dr B[abińskiego] i dowiedział się od niego o diagnozie, o stadium choroby, o grożących ewentualnie niebezpieczeństwach, wreszcie o sanatorium, do któ-

²² Obie niewielkie miejscowości nieopodal Paryża.

²³ Władysław Mickiewicz (1838–1926), syn największego polskiego poety Adama Mickiewicza, paryski księgarz, bibliotekarz i publicysta.

²⁴ Bohdan Winiarski (1884–1969), prawnik, specjalista prawa międzynarodowego. W okresie I wojny światowej działacz niepodległościowy na emigracji.

rego można by go oddać i lekarzu, którego opiece można by go powierzyć. Mieliśmy tego dnia na obiedzie p.p. Franklin Bouillon²⁵ i Fournola²⁶, toteż później rozmowa przeciągnęła się długo. Namyslałem się, czyby go jeszcze nie odwiedzić, ale było już późno i sądziłem, że może go już lepiej nie niepokoić, zwłaszcza jeżeli śpi. Hr[abia] Z[amoyski] odpowiedział mi, że przyjdzie do mnie nazajutrz w południe, od lekarza.

17/5 Rano poszedłem do jego pokoju. Zastałem pokój pusty, łóżko z użytą pościelą, a na stole nie wypite śniadanie. Poszedłem do biura jego, gdzie od pani Mercer²⁷ dowiedziałem się, że wyszedł bez śniadania z domu. Miałem nadzieję, że może znowu poszedł do hr[abiego] Wład[ysława] Z[amoyskiego] — ten ostatni przyszedł około 1-szej idąc od dr B[abińskiego] i powiedział mi, że go dzisiaj nie widział. Dr B[abiński] stwierdził b[ardzo] groźny stan sklerozy — napięcie w żyłach tego rodzaju, że śmierć mogła każdej chwili nastąpić. Wobec tego zdaniem jego stan umysłowy schodził na drugi plan, zwłaszcza że mania prześladowcza, którą jednak chory sobie uświadamia, wydawała mu się mniej groźna. Zalecał spokój bezwzględny i radził wyjazd, gdzie oddałby go pod opiekę Dr. Dubois²⁸, — na propozycję jednak zrobioną przez hr[abiego] Z[amoyskiego] co do Puy, gdzie jest kilku Polaków, wyraził również zgodę. — Wobec tego, że po południu nie wracał, telefonowałem do p[ana] Woźnickiego²⁹ prosząc, by zapytał, czy nic o nim nie wiedzą u hr[abiego] Z[amoyskiego]. — Otrzymałem od hr[abiego] Z[amoyskiego] odpowiedź, że nic o nim nie słyszał, że więc zatelefonuje do paru jego znajomych i że w razie braku wiadomości p[an] Woźnicki powiadomi policję. Tak się też stało. W Prefekturze odpowiadano, że nic nie widzą i przed jutrzejszym rankiem nic wiedzieć nie mogą. P[an] Motz³⁰, uwiadomiony przez p[ana] W[oźnickiego] telefonował, że nic nie wie. Przypuszczając, że może biedny chory chciał wyjechać z Paryża, telefonowałem również z zapytaniem do mieszkającego poza Paryżem znajomego jego p[ana] Gierszyńskiego³¹. Wieczorem ani w nocy nie było żadnej wiadomości — byłem zdania, że stało się jakieś nieszczęście.

18/5 Wcześniej rano był p[an] Woźnicki na Prefekturze policji. Powiedziano mu, że nikogo chorego nie znaleziono, sygnalizowanym był tylko jeden wypadek samobójstwa w 8 dzielnicy, gdzie jakiś człowiek rzucił się do Sekwany. W miejscowym Komisariacie nie umiano dać p[anu] Woźnickiemu innych objaśnień, jak tylko, że ten, co się rzucił do wody, był [słowo nieczytelne w języku francuskim]. W Mordze był hr[abia] Wład[ysław] Z[amoyski], ale nic nie znalazł. — Po 5-tej wieczorem telefonowano z Komisariatu, gdzie zostawiony był adres i nazwisko, że znaleziono ciało Piłsudskiego, który się rzucił do Sekwany.

W P [słowo nieczytelne w języku francuskim] gdzie się udałem zaraz z p[anem] Romerem celem rozpoznania ciała, powiedziano nam, że wiadomość co do zna-

²⁵ Franklin de Bouillon, członek misji wojskowej.

²⁶ Fournola, nie udało się zidentyfikować tej postaci.

²⁷ Mercer, nie udało się zidentyfikować tej postaci.

²⁸ Dubois, nie udało się zidentyfikować tej postaci.

²⁹ Kazimierz Woźnicki, polski działacz emigracyjny, kierował Polską Agencją Prasową działającą w Paryżu.

³⁰ Bolesław Motz, lekarz urolog, właściciel kliniki urologicznej w Paryżu.

³¹ Henryk Gierszyński, uczestnik powstania styczniowego na Litwie. Na emigracji we Francji ukończył studia medyczne na Sorbonie i prowadził praktykę medyczną w Ouarville koło Chartres.

leżenia ciała była fałszywą, że znaleziono tylko surdut z jego papierami. Natomiast stwierdzono, że strażnik widział jak 17/5 o ¼ 12-tą w południe na Pont des Arts ktoś rzucił surdut w wodę, a potem sam skoczył do rzeki „à pic”. Wyruszone zaraz czołmem na ratunek, lecz mimo parugodzinnego szukania, nie udało się ciała odnaleźć. Znaleziono tylko surdut. Prosiłszy o wiadomość w razie znalezienia ciała, a na zapytanie o krewnych podaliśmy adres p[ana] Gasztowtta³² jako dalekiego kuzyna.

20/5 Byłem z hr[abia] Wład[ysławem] Zamoyskim u Prof. Gasztowtta, którego opowiedzieliśmy cały smutny przebieg wypadków tu opisanych.

21/5 Znaleziono ciało śp. Piłsudskiego w Sekwanie.

* * *

W cytowanym dokumencie znajduje się informacja o poradzie lekarskiej udzielonej B. Piłsudskiemu przez dr J. Babińskiego. W notatce sporządzonej przez niego 24 maja 1918 roku znajduje się zapis:

„Monsieur Bronislas Pilsudski m'a consulté le 16 Mai dernier.

J'ai constaté chez lui l'existence d'une hypertension artérielle notable et d'une dépression mélancolique, état morbide qui se manifeste souvent par des impulsions irrésistibles au suicide”.

24 Mai 1918

J. Babiński

Opis tego rozpoznania udostępniłem lekarzowi, prof. dr Jerzemu Supademu z Akademii Medycznej w Łodzi, który po konsultacji ze specjalistami z zakresu psychiatrii przysłał mi następującą odpowiedź:

Jeśli chodzi o samobójstwo Bronisława Piłsudskiego, to wydaje mi się, iż było ono spowodowane chorobą, zresztą wspominał o tym również Józef Babiński. Piłsudski miał nadciśnienie krwi, depresję charakteryzującą się melancholią oraz wykazywał skłonności do impulsywnych, bardzo często zmieniających się działań oraz myśli samobójczych. Moi koledzy psychiatrzy niemalże w stu procentach połączyli zgon Piłsudskiego z jego stanem psychicznym. Wiadomo, że ludzie ze schizofrenią paranoidalną bardzo cierpią i mogą targnąć się na swoje życie. Trudno powiedzieć, czy u Piłsudskiego były początki tej choroby, nie mniej jednak należy przyjąć, że rzucił się do Sekwany z własnego wyboru³³.

Podobnie też stwierdzili lekarze psychiatrii z Akademii Medycznej we Wrocławiu, którzy wgłębiwszy się w diagnozę wystawioną przez J. Babińskiego wyrazili opinię, iż stan chorobowy B. Piłsudskiego i spowodowana nim depresja mogły być przyczyną samobójczej śmierci.

³² Wacław Gasztowtt (1884–1920), działacz emigracyjny we Francji, literat, tłumacz, nauczyciel, redaktor wychodzącego w Paryżu pisma pt. „Bulletin Polonais”.

³³ Dokument w posiadaniu A. Kuczyńskiego.

Wedle policji francuskiej było to ewidentne samobójstwo. W jej dokumentach noszących charakter księgi „rejestrów zdeponowanych zwłok” w zapisach dotyczących roku 1918 pod numerem porządkowym 598 znajduje się zapis:

Ginet-Piłsudski Bronisław, płeć — M; wiek — 51 lat, stan cywilny — wolny; miejsce urodzenia — Zulow, Wilno, Polska, Rosja; zawód — bibliotekarz; miejsce pobytu — ulica: 11-bis Avenue Kléber; rejon — 16; ubiór — koszula biała z kołnierzykiem, sweter, kamizelka, kalesony, spodnie na szelkach, skarpety, buty sznurowane.

Ponadto w dokumentacji dotyczącej zdeponowanego ciała znajdują się jeszcze dane, iż przy zmarłym znaleziono małą latarkę elektryczną oraz szczotkę w futerale. Oprócz tego odnotowano datę przywiezienia ciała — 21 maja; czas, jaki upłynął od chwili śmierci — 8 dni; przyczyna zgonu: samobójstwo czy zabójstwo — samobójstwo; domniemana przyczyna — choroba; z której dzielnicy lub rejonu przywieziono ciało — Chaillot; miejsce znalezienia zwłok — Sekwana; sekcję wykonał — dr Socquet dnia 25 maja; protokół oględzin zwłok sporządzono w IV dzielnicy; data pogrzebu: 28 maja, opłacony; dokumentację sporządził i wpisu dokonał pisarz sądowy — M. Var, 31 maja 1918 roku³⁴.

Uroczystości pogrzebowe odbyły się 29 maja 1918 roku na cmentarzu Montmorency pod Paryżem. Tam do dzisiaj znajduje się mogiła B. Piłsudskiego. Wkrótce po śmierci ukazały się w emigracyjnej prasie polskiej we Francji dwa krótkie wspomnienia o zmarłym³⁵.

2.

We wspomnianym powyżej zespole rękopiśmiennym pod nazwą „Papiery Rozwadowskich” znajdują się jeszcze dwa wspomnienia Jana Rozwadowskiego o B. Piłsudskim. Jak do tej pory nie natrafiono na dokumentację potwierdzającą, iż były one drukowane. Charakter obu tych wspomnień wskazuje raczej na pewien rodzaj pośmiertnych laudacji, które zapewne były wygłoszone na jakimś spotkaniu, być może pracowników Komitetu Narodowego Polskiego lub w innym miejscu. Jedna z nich mogła być wygłoszona podczas uroczystości pogrzebowych, które odbyły się na podparyskim cmentarzu Montmorency. W roku 1999 staraniem Ośrodka Badań Wschodnich Uniwersytetu Wrocławskiego pobrano do urny ziemię z tego grobu, a następnie złożono ją

³⁴Dane te otrzymałem w 1997 r. od nieżyjącego już mojego kolegi ze studiów śp. Tomasza Skarżyńskiego, który uzyskał je przebywając w Paryżu.

³⁵Z.L.Z. [Zygmunt Lubicz Zaleski], *Ś.p. Bronisław Ginet-Piłsudski*, „Jeniec Polak”, nr 36 z dnia 6 czerwca 1948 r., s. 1; V.G (Wacław Gasztowtt), *Nécrologie*, „Bulletin Polonais Littéraire, Scientifique et Artistique”, nr 359 z roku 1918, s. 227.

w niszy symbolicznej mogiły B. Piłsudskiego wzniesionej na Cmentarzu Zasłużonych na Pękowym Brzyzku w Zakopanem³⁶.

Oto kolejny ze wspomnianych dokumentów o Bronisławie Piłsudskim autorstwa Jana Rozwadowskiego³⁷. Powstał on jako swoista refleksja po zgonie bliskiego mu współpracownika, gdy nie ostygły jeszcze najboleśniejsze uczucia po tym, gdy przekroczony został próg życia. Widać z tego tekstu, iż całą aktywność B. Piłsudskiego na niwie pracy w Komitecie Narodowym Polskim żywiła potężna miłość do Litwy oraz nadzieja wskrzeszenia niepodległej Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Wiemy dzisiaj, że realizacja tych marzeń nie była prosta. Współpraca z B. Piłsudskim pozostawiła u J. Rozwadowskiego obraz człowieka, który nie ukrywał głębokiej pobudliwości uczuciowej, gdy chodziło o sprawy najważniejsze. Zatem pisał on:

* * *

Oddanie czci ginącym za ideę jest obowiązkiem każdej społeczności, a Francja wskazuje nam, jak każdą iskrę czynu łączącego się z ideą patriotyczną należy, szczególnie w chwilach ciężkich dla narodu, wieńczyć laurem wdzięczności. Nam tu na obcej ziemi rozrzuconym należy bardzo głęboko czoła uchylić przed imieniem jednej z najbardziej wartościowych jednostek, nie tylko wśród nas, lecz w kraju, należy wyryć pamięć imienia Bronisława Piłsudskiego trwałymi zgłoskami w sercach naszych. Prócz wdzięczności i pamięci za ofiarne życie Sybiraka, zachowajmy pamięć tragicznej śmierci tego, który tak wiele przecierpiawszy bólów, chwili obecnej znieść nie mógł. Należy nam skorzystać z ofiary życia Bronisława Piłsudskiego dla celów naszych ideowych i politycznych, a zagłębiwszy się w pobudki czynu kładącemu kres życia i wyciągnąć zeń wzór.

Śmiercią swą przypieczętował odezwę 3go Maja³⁸, ostatnią swą pracą, wystosowaną do kolonii polskiej w Paryżu, stanowiącą krzyk bólu i napomnienia godne Skargi. Wiedział, że rzucając swe słowa nie znajdzie echa, a jednak nie wahał się i ten ból obojętności znieść dla dobra Ojczyzny, zawsze i wszędzie służąc Idei. W tym wypadku ideą tą była chęć pojednania zwaśnionych żywiołów polskich na obczyźnie. Wstydem przed obcymi narodami ogarniał go widok bezustannych waśni, walk partyjnych i wzajemnej niewyrozumiałości, posuniętej do niehamowania swych uczuć i partyjnych poglądów wobec obcych, a wśród nich i tych, którzy każdą cechę naszej słabości gotowi pochwycić jako argument

³⁶ A. Kuczyński, *Bronisław Piłsudskij (1866–1918). Czelowiek – Ucenyj – Patriot. (Simpozjum 20–21 oktjabrja 2000 g. Zakopane)*, „Izwestija Instituta nasledja Bronisława Piłsudskiego”, 2001: 5, s. 291–298.

³⁷ Biblioteka Zakładu Narodowego im Ossolińskich, Dział Rękopisów, Sygnatura: 8009/II, Papiery Rozwadowskich: 105–124.

³⁸ Odezwę taką skierował B. Piłsudski do gremiów polskiej emigracji znajdującej się we Francji. Wspomniana przez J. Rozwadowskiego odezwa autorstwa B. Piłsudskiego „do kolonii polskiej w Paryżu” nawiązywała więc do tej tradycyjnej majowej konstytucji i dotyczyła swoistego napomnienia, by dążyć do zgody narodowej i by wszystkie stronnictwa polityczne działające na emigracji miały na celu integrację wysiłków idących w kierunku, by Polska odzyskała niepodległość po zakończeniu I wojny światowej.

zwalczający nasze dążenia niepodległościowe. Wierzył, że te żywioły dadzą się pojednać przy wysiłku dobrej woli i głównie wobec olbrzymiej wagi faktów odgrywających się, a związanych z przyszłością Ojczyzny naszej. Niesnaski winne zamilknąć, prywaty i dążenia partyjne stopić się w jeden blok obrony narodowych interesów. Ten, który życie całe cierpiał dla Ojczyzny ofiarą całopalną czyniwszy ze swego istnienia, miał prawo rzucić wśród nas ten odzew szlachetny do głębi, bo bezinteresowny.

Drżąc z nieśmiałości ręką jednak kreślił adresy jednostek jedynie osobiście mu znanych, pokornie prosząc o posłuch w obawie, by śmiałość jego nie wzięta została za pychę — zbyt niecierpliwie czekał odzewu, rzucone ziarno nie kiełkuje nagle. W szlachetnym swym bólu szamocąc się, osądził się bezsilnym, a czynny swe za bezcelowe. Jad rozpacz i rozgoryczenia wsączywszy się w duszę zachwiał równowagę, męczeńskie swe życie zakończyć pragnął, nie czując dość sił, by staczać tę zeń najboleśniejszą walkę, bo z własnymi rodakami dla dobra wspólnej Ojczyzny.

Drugim powodem rozpaczliwej śmierci były smutne wieści o losach Litwy i przyłączenia jej do państwa niemieckiego, a jednocześnie separatystyczne dążenia odłamu Litwinów, ulegających wrogim dobrom Litwie i Polski intrygom, a dążącym do ich rozdwojenia i zguby. Z krwi i wiekowych tradycji Litwina żył był przeszłością, dla której cierpiał życie całe, żył myślą o odnowieniu Unii na podstawie federacyjnej i niepodległościowej. Wolność i siłę widział jasnym i trzeźwym swym umysłem politycznym dla obydwu państw jedynie w nawiązaniu wielowiekowych tradycji z zaprowadzeniem reform stosownych do wymagań narodowościowych doby obecnej³⁹.

Ukończył niemal w przededniu śmierci pracę nad zebraniem i tłumaczeniem na francuski język aktów polsko-litewskich, których zadaniem wykazanie realnego, historycznego, a nie sfalszowanego intrygami dyplomatycznymi wrogich nas państw, stosunku Polski do Litwy, w przebiegu wieków, wspólne życie tych Państw, rozkwit i nieszczęścia, wspólne ich dążenia.

W tej właśnie chwili targnęła nim wieść o decyzjach państw centralnych i choć nie uważał je za bezwzględnie rozstrzygające przyszłością, jednak za zachwianie tej przyszłości i za wielkie nieszczęścia dla nękaną już i tak zbyt Litwy.

Dwa te ciosy, z jednej strony sponiewieranie Litwy wraz z dążeniami hańbiących ją grup w oderwaniu się od Polski, choćby za cenę jarzma niemieckiego, z drugiej strony widok szamoczącej się bezsilnie wśród partyjnych i osobistych

³⁹ Owe „smutne wieści o losach Litwy i przyłączenia jej do państwa niemieckiego” należy wyjaśnić następującym dopełnieniem uzasadniającym wspomniane rozczarowania B. Piłsudskiego. Chodzi tutaj mianowicie o fakt utworzenia w 1917 r. przez siły prawicowe na Litwie Litewskiej Rady Narodowej, tzw. Taryby, która w lutym 1918 r. proklamowała powstanie niepodległego państwa litewskiego uzależnionego faktycznie od Niemiec. Dodajmy, że w czasie I wojny światowej Litwa od 1915 r. była pod okupacją niemiecką. Już po śmierci B. Piłsudskiego lewica komunistyczna na Litwie powołała w 1918 r. Tymczasowy Rząd Robotniczo-Chłopski, który podporządkował sobie większość ziem litewskich. Wkroczenie wojsk Armii Czerwonej na Litwę wsparło ten rząd i doprowadziło do powstania Litewsko-Białoruskiej Republiki Socjalistycznej ze stolicą w Wilnie. W marcu 1919 r. wojska litewskie znajdujące się pod dowództwem wspomnianej powyżej Taryby wspomagane przez ochotników niemieckich oraz wojsko polskie zajęły Wilno. Władzę na Litwie przejęła ponownie Litewska Rada Narodowa o orientacji prawicowej.

zawiści kolonii polskiej w Paryżu, nie mogącej się wznieść do bohaterskiej ofiary osobistych interesów wobec konieczności wykazania zrównoważonego oblicza narodom, od których Ojczyzny los zależeć będzie, a wśród których danym jej jest żyć i działać, to ciosy ofiarną jego, a bez skazy przewinień narodowych duszę okryły smutkiem wielkim. Słowa jego, wyrażane ostatnio wśród najbliższego otoczenia „tak żyć nie można, jeśli żyć to na coś” opanowały umysł jego. Nie widząc, że zdziałać coś zdoła, wśród tych, co go nie pojęli, a którzy mu byli tak bliscy, tak umiłowani, chciał wrócić do ludów Syberii, gdzie duszami mógł władać i ku dobru skłaniać, a nie mogąc tego uczynić, żyć obojętnie wśród swoich nie mógł⁴⁰. Tragiczny ten zgon niech nam stoi na myśli. Nam żyjącym tu nad Sekwaną, w której toni znalazł ukojenie, niechaj nas prześladowe, ostrzega od błędów, będących kraju naszego nieszczęściem i zgubą — od niezgody, nad którą tak do głębi cierpiał. Niechaj odezwa jego będzie nam testamentem i aktem pojednania, biorącym życie ze zgonu Bronisława Piłsudskiego, Sybiraka, męczennika idei.

Z przytoczonego powyżej tekstu J. Rozwadowskiego widać, aż nadto wyraźnie, że w działaniach B. Piłsudskiego „na paryskim bruku” odnaleźć można pewne programowe zabiegi dla obalenia podziałów w łonie polskich polityków. Proponował wspólne dyskutowanie kontrowersyjnych zagadnień, by w dialogu wzajemnym dochodzić do zgody i porozumienia. To pragnienie urealnienia takiej zgody zawładnęło jego wieloma wówczas działaniami w okresie paryskim. Przyznajmy jednak, że było to marzenie tyleż utopijne, co i heroiczne, mogące wydawać się do urealnienia tylko człowiekowi niedoświadczonemu w polityce. Z tego, co działo się wówczas w łonie polityków polskich osiadłych w Paryżu po wielokroć można dostrzec zjawiska odcinania się od siebie, a zarazem wzajemne kontestowanie swoich programów. Nie obywało się to bez szkody dla tzw. sprawy polskiej, co przyprowadzało B. Piłsudskiego o zmartwienie. Wielość tych konfliktów, jak ich obraz bardziej szarzał, zamieniał się w dramat, rzecz można w koszmar psychiczny tego człowieka, żywioł tych nieporozumień kaleczył go osobiście. Wspomniana odezwa wydana z okazji 3 Maja była ujawnieniem tego wszystkiego, bez zacierania rysów, pęknięć, sprzeczności, była wołaniem o niedawanie powodów do wzajemnych swarów. To wszystko może się wydawać naiwne, choć w istocie było na swój sposób wskazane i ważne, było wyzwaniem rzuconym ku postrzeganym przez B. Piłsudskiego granicom pojednania. Zbyt wierzył on w moc swoich usiłowań mających godzić zwaśnione obozy. Naiwny był i nie mógł zrozumieć owego kłębowskiej sprzeczności, tej karkołomnej toczącej się politycznej gry szkodzącej odrodzeniu się Polski jako niepodległego państwa.

⁴⁰ Motyw powrotu B. Piłsudskiego do Rosji przewija się parokrotnie w jego zamiarach.

3.

Kolejny z prezentowanych poniżej tekstów J. Rozwadowskiego pochodzi z tego samego zbioru (Biblioteka Zakładu Narodowego im Ossolińskich, Dział Rękopisów, Sygnatura: 8009/II, Papiery Rozwadowskich: 105–124). Tekst nosi charakter wspomnienia pośmiertnego o B. Piłsudskim i sygnowany jest datą 18 maja 1918 roku. Powstał więc jako reakcja na jego tragiczną śmierć w nurtach Sekwany. Z dokumentacji bibliograficznej tekstów poświęconych B. Piłsudskiemu wynika, że nie był on wcześniej publikowany. Ma on charakter posługi pamięci o zmarłym i chyba tylko tak należy go traktować. Dramatyczne wydarzenie z dnia 17 maja pozostaje w bezpośrednim związku z tym tekstem, napisanym przez człowieka, który miał świadomość, że życie B. Piłsudskiego było nieustającą podróżą i przygodą, doświadczeniem i rozterką zarazem. Wszystko to nie stłumiło w nim patriotycznej postawy, ba, nawet ją wzmacniało. Uległ jednak chorobie, oddając z wyboru swe ciało nurtom Sekwany.

* * *

Bronisław Ginet Piłsudski, brat Józefa, twórcy Legionów, którego dzisiaj Niemcy w niewoli trzymają⁴¹, zmarł w Paryżu 17 maja 1918. Potomek prastarej rodziny litewskiej, śp. Bronisław był synem Józefa i Marii z Billewiczów. Urodził się on w Zułowie, majątku ojca w Wileńszczyźnie 21 października 1866.

Za błahe artykuły, wydane w hektograficznym pisemku, bezprawnie skazany został na niesłychanie surową karę. Miał on wówczas dwadzieścia lat i cztery miesiące, nie był więc jeszcze pełnoletnim. Ale ciemiężcom Litwy chodziło o to, by Aleksandra III przekonać o tym, że Litwa jeszcze wciąż przywiązana do świętej tradycji Unii, że zatem musi tam dalej trwać policyjno-żandarmski ucisk. Chodziło też o to, by zohydzić w oczach cara polskie nazwisko, jednego z ludzi, do których największe miał zaufanie pułkownika żandarmerii Piłsudskiego⁴², dalszego krewnego śp. Bronisława. Zesłany na Sachalin, wyspę Oceanu Spokojne-

⁴¹ Józef Piłsudski (1867–1935), rodzony brat Bronisława. W lipcu 1917 r. został aresztowany przez Niemców. Po parokrotnym przenoszeniu z więzienia do więzienia na terenie Niemiec, 22 sierpnia 1917 r. przewieziony został do twierdzy w Magdeburgu, z której został zwolniony 8 listopada 1918 r. i nazajutrz był już w Polsce. Kalendarium jego uwięzienia w tym okresie zawarte jest w książce: W. Jędrzejewicz, J. Cisek, *Kalendarium życia Józefa Piłsudskiego 1867–1935*, t. I 1867–1911, Wrocław 1994, s. 390–403.

⁴² Chodzi tu o pułkownika Fiodora Piłsudskiego, dalekiego krewnego B. Piłsudskiego, który nadzorował m.in. sprawy bezpieczeństwa politycznego na Litwie i znajdował się w bliskim otoczeniu cara Aleksandra III. Wspomniany tu fakt, by zdeprecjonować jego rolę, wykorzystując w tym celu proces przeciwko B. Piłsudskiemu, mógł mieć miejsce, nie sądzę jednak, by odniósł on pożądaný skutek. Są nawet pewne przypuszczenia, iż to właśnie za pieniądze przekazywane przez rodzinę B. Piłsudskiego dla bliżej nieznanych osób mających związek z jego śledztwem oraz procesem przyczyniły się do złagodzenia wyroku. Czy tak istotnie było, trudno dzisiaj dociec. Domniemania, jakie w tym względzie sformułował W. Kowalski, nie dają się uzasadnić. Dokładniej o tym zobacz: W. Kowalski, *Cena czesti. (Kommentari k awtobiografii Bronisława Piłsudskiego)*, „Izwestija Instituta nasledja Bronisława Piłsudskiego”, 1998: 1, s. 31–84.



S. H. Oda.

HAKODATE

Bronisław Piłsudski

go, dzisiaj już w posiadaniu Japonii⁴³ przesiedział tam od sierpnia 1887 do marca 1899, przeniesiony do Władywostoku, pozostawał tam do czerwca 1902; później jeszcze trzy lata odsiedział na Sachalinie do grudnia 1905. Po czym w Japonii przebywał do sierpnia 1906.

W trakcie pobytu na Sachalinie skorzystał, by się zapoznać z językiem i zwyczajami miejscowych Ajnosów. Nikt się przed nim do Ajnosów nie zbliżył. Wiadomości, jakie z tamtąd przywiózł, zwróciły na niego uwagę uczonych, a profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego, gdy z wygnania wrócił do kraju i zamieszkał w Krakowie, widząc w nim zamiłowanie ludoznawstwa, połączone ze szczególnym umiłowaniem ludu polskiego, skłonili go do przedsięwzięcia, mimo późnych już lat, nauk, które by mu pozwoliły poskładać wymagane egzaminy, w celu zostania profesorem uniwersytetu⁴⁴. Od powrotu do Europy zabrał się też do sumiennej i wyteżonej pracy naukowej i w kraju i zagranicą, w Anglii, Belgii, Szwajcarii, wszędzie sobie i Polsce zdobywając przyjaciół.

Jak wojna wybuchła, znalazł się w Szwajcarii i gorliwie brał udział w pracach mających na celu pouczenie swoich i obcych, szczególnie o stosunku Polski do Litwy i Litwy do Polski, co wiedzieć powinni tak ci, co Polskę i Litwę kochają, jak ci, co tak srogo dzisiaj pokutują za zbrodnię, której się przodkowie ich dopuścili, pozwalając na zgębienie Polski przez trzech jej sąsiadów zaborców.

Zacny, łagodny, cierpliwy, gorąco pragnący wszystkich łączyć w imię miłości Ojczyzny drogiej, śp. Bronisław Piłsudski do ostatniego dnia życia pracował gorliwie w służbie umiłowanej przez niego Litwy i kochanej Polski.

Wierny przysięgom, które sobie wzajemnie składali przodkowie nasi Polacy i Litwini, do ostatniej godziny ręki przykładał do wskrzeszenia najwspanialszej w historii świata Unii świętej⁴⁵.

Cieężko chory, biedny męczennik, nie przeżył boleści, jaką mu sprawiła wiadomość o ostatnich rozporządzeniach niemieckich na Litwie.

Cześć Jego pamięci składając, głęboki wyrażamy żal z dotkliwej dla sprawy poniesionej straty, ale szczerą żywymy wiarę, że praca jego dla Ojczyzny nie stracona i że po tylu niezliczonych cierpieniach, Bóg synów zasługi policzy i da zmarłych wstanie.

18.5.1918

* * *

4.

Śledząc uważnie szlak wędrówek B. Piłsudskiego, widzimy wyraźnie złożoność jego życia osobistego, naukowego, społecznego i politycznego. Ma to odbicie w muzealnych kolekcjach dotyczących sachalińskich tubylców, zbio-

⁴³ Chodzi tu o południową część wyspy należącej wówczas do Japonii i nazywanej Karafuto. Część północna wchodziła w skład Rosji.

⁴⁴ B. Piłsudski, nie mając ukończonych studiów wyższych, nie mógł by zatrudniony na Uniwersytecie Jagiellońskim. Istniały jednak wówczas sprzyjające okoliczności do takiego zatrudnienia, a ich realizacja wiązała się z ukończeniem przez niego studiów uniwersyteckich. Wiemy, że podejmował on próby w tym zakresie. Niestety, nie zakończone sukcesem.

⁴⁵ B. Piłsudski, po wielokroć przebywając na emigracji, akcentował wyraźnie postulat polityczny dotyczący jedności Polski z Litwą. Problemowi temu poświęcał też wiele uwagi w różnych dokumentach programowych opracowywanych w Komitecie Narodowym Polskim.

rach fonograficznych, fotograficznych, rękopisach prac naukowych i publicystycznych, korespondencji, wreszcie w tradycjach rodzinnych, o których wie-
dza ożyła współcześnie. Byłoby jednak szkoda dla tego obrazu nie wspomnieć
i o tym, że część jego rzeczy osobistych wspomniany już J. Rozwadowski prze-
kazał Józefowi Piłsudskiemu. Oto list poświadczający ów fakt pochodzący ze
zbiorów archiwalnych Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich (Dział
Rękopisów, Sygnatura: 8009/II, Papiery Rozwadowskich: 113).

Warto przypomnieć tutaj także lakoniczną informację, znajdującą się w jed-
nym z artykułów K. Zawistowicz, która napisała, iż po śmierci B. Piłsudskiego
znaleziono w jego mieszkaniu „obrazek Matki Boskiej Częstochowskiej, wi-
szący obok małego czarnego krzyżyka i obok pocztówki, wyobrażającej herb
Polski i Litwy”, a także wiszące na ścianach „fotografie katedry wileńskiej
i widoków Wilna, krajobrazy wiejskie litewskie i wnętrze chaty wieśniaczej
litewskiej, świadectwa najgłębszej, najserdeczniejszej tęsknoty”⁴⁶. Trudno dzi-
siaj ustalić, czy w przekazanych wówczas J. Piłsudskiemu rzeczach jego brata
znajdowały się i te „świadectwa najgłębszej, najserdeczniejszej tęsknoty”.
Wiemy, że część różnych materiałów pozostałych po B. Piłsudskim, między
innymi pochodzących ze zbiorów muzeum w Rapperswilu znalazło się w In-
stytucie Wschodnim w Warszawie, który doszczętnie spłonął w pierwszych
dniach wojny w 1939 roku. Wiemy, że spłonęło wówczas wszystko, ale co
spłonęło, nie wiemy! Nie zachował się bowiem żaden opis tamtejszych zbio-
rów związanych z postacią B. Piłsudskiego. Być może, że wśród nich były
również i rzeczy przywiezione wówczas z Paryża przez J. Rozwadowskiego.

* * *

P. 17/7 1919

Czcigodny P[anie] N[aczelniku]!

Przybywszy po raz pierwszy od początku wojny do Warszawy, przywiozłem
ze sobą rzeczy pozostałe po śp. Bronisławie Piłsudskim, biednym Bracie Pana
N[aczelnika], które były od chwili Jego zgonu przechowane w Paryżu.

Rzeczy te spakowane są w kuferku i w torebce śp. Zmarłego oraz w kartonie,
prócz tego w osobnej paczce znajdują się pozostałe po Nim papiery prywatne,
jedna z kopert z napisem „osobiste” zawiera drobne pamiątki, metrykę, klepsy-
drę na grób w Montmorency itp. Do listu tego dołączam dwie fotografie znale-
zione w Jego pokoju.

Smutną tę spuściznę miałem sam przewieźć do kraju i obecnie pozwalam so-
bie przesłać ją Panu Naczelnikowi.

Ze śp. Bronisławem żyłem w bliskich i serdecznych stosunkach, pracowali-
śmy razem prawie przez rok, mieszkaliśmy o parę pokoi od siebie, a przez ostat-
nie dwa tygodnie Jego życia widywałem go prawie co dzień aż do Wieczoru przed
dniem Jego śmierci. Śmierć Jego była dla mnie ciężkim i bolesnym ciosem,

⁴⁶ K. Zawistowicz, *Bronisław Piłsudski 21 X 1866 – 17 V 1918*, „Sybirak”, 1937: 1, s. 43.

a pamięć cichego, szlachetnego człowieka o gorącym sercu i niezwyklej dobroci zachowam na zawsze.

O Panu Naczelniku mówił zawsze z pietyzmem, bolał nad Pańskim uwięzieniem i niepokoił się niemożnością porozumienia się z Panem.

Na życzenie Pańskie gotów będę każdej chwili udzielić bliższych szczegółów o ostatnich dniach śp. Pana Bronisława. Wyjeżdżam wprawdzie jutro do Lwowa, ale za tydzień będę znów z powrotem w Warszawie.

Racz Panie Naczelniku przyjąć wyrazy najgłębszego szacunku.

J. ROZWADOWSKI

* * *

Wśród wielu wątków w biografii Bronisława Piłsudskiego, w których pojawiają się epizody z dzieciństwa i lat młodości, a także zesłańcze i naukowe doświadczenia, przewija się wielość nazwisk osób mu bliskich, z którymi przez lata pozostawał w bezpośrednich lub pośrednich kontaktach. Należą do nich członkowie jego rodziny — matka i ojciec, bracia i siostry, dalsi krewni, ludzie towarzyszący mu na zesłaniu, uczeni, politycy, wreszcie obdarzeni przez niego szczególną estymą sachalińscy tubylcy, słowem — wielki korowód ludzi. Pod powłoką tych kontaktów kryje się nieraz smutek za utratą możliwości ukończenia studiów uniwersyteckich, tęsknota za rodziną, pragnienie stabilizacji życiowej, poczucie niespełnienia, wielość rozczarowań, których siła pchała go ku zwątpieniom oraz poszukiwaniom nowych rozwiązań i zmian.

Rzecz to zrozumiała, że przy tak skomplikowanym życiu, jakim obdarzył go los, przy tak obszernej i różnorodnej jego złożoności, nie mogło być inaczej. Mimo tak wielorakich przeciwności był on jednocześnie człowiekiem o ciągle nienasyconym instynkcie pracy. Chciał być potrzebny innym, miał nieprzebraną potrzebę ciągłego działania, organizował sobie coraz nowe zajęcia. Inni widząc jego nienasyconość w tym względzie, sami mu takie zajęcia organizowali. Myślę, że miał poczucie swojej wartości, ale rzadko bywał szczęśliwy. Myślę też, że takim szczęściem był dla niego powrót z zesłania. Chciał po sachalińskich doświadczeniach poświęcić się nauce. Podejmował wiele prób z tego zakresu. Niektóre z powodzeniem, inne przynosiły mu rozczarowanie. Z jego licznej korespondencji widać wyraźnie, jak dążył do spełnienia się w nauce. I kolejne doświadczenie w jego życiu wiązało się z działalnością polityczną na rzecz odzyskania niepodległości przez Polskę. Pracy tej poświęcił się bez reszty. Gdy po rozpoczęciu I wojny światowej udał się do Wiednia, a potem do Szwajcarii, na parę miesięcy przed śmiercią wyjechał do Paryża, gdzie pracował w Komitecie Narodowym Polskim. Jego ideą była Rzeczpospolita Obojga Narodów, czyli Polski i Litwy. Smuciły go separatystyczne dążenia Litwinów do stworzenia samodzielnego państwa. Miotał się w tych niesprzyjających jego wyobrażeniom ideom. Dostrzegał też wielkie rozbieżności w łonie polskiej emigracji. Oczywiście nie sposób oddać tu psychicznej głębi jego roz-

terek. Przeżywał to wszystko bardzo boleśnie. Wiadomo, że choroba, załamania psychiczne i różne niepowodzenia życiowe, będące często powodem takich niedomagań, należą do uniwersalizmu ludzkiego życia. On tego doświadczył ponad miarę, a Zygmunt Zaleski, który pozostawał z nim w bliskich kontaktach w Paryżu, w swym dzienniku pod datą 29 maja 1918 roku napisał:

Szlachetny, Kochany Duch. Uosabiał on dla mnie wszystek czar i piękno duchowe Litwy... Jego charakter, struktura jego woli, której cementem była dobroć — czyniły go w oczach moich większym i świętszym od całej legii wielkości i świętości uznanych... Dobroć jego była nie środkiem bynajmniej, ale jakby uzasadnieniem moralnym istnienia. Dobroć ta praktykowana bez słabości (zmarły potrafił sądzić i walczyć zwłaszcza w pojedynkę) stawiała się u niego trybem życia — albo żywą, czującą mądrością. W Kléber (Komitet Narodowy Polski) był widomym znakiem unii polsko-litewskiej. Unii pojętej nie tylko jako postulat polityczny, ale jako światowej doniosłości zjawisko moralne. Wnosił też tam zmarły specjalny rodzaj miękości i tkiwości zarazem, który nie wyklucza siły ani dumy...⁴⁷.

Antoni Kuczyński

WHEN THE END OF LIFE CAME. NEW MATERIALS ON THE DEATH OF BRONISŁAW PIŁSUDSKI

(Summary)

Biographers of Bronisław Piłsudski (1866-1918) realize the fact that not all the stages of his life are equally documented with source materials. Many facts have been explained, particularly as regards his participation in the attempted assassination of tsar Alexander III and the life in exile in Sakhalin. However, we still know very little about Piłsudski's stay in the United States, when he was returning from Japan in 1906, his family relations after his marriage to Ajnoska or his political activity among Polish émigrés in Switzerland and France during the First World War. Until recently Piłsudski's tragic death in the Seine in Paris also remained a mystery. However, many source materials from that period can be found in the Ossoliński Library. Detailed analysis of these materials explains a lot. There should not be any doubt that Piłsudski committed a suicide because of many problems with which he was not able to cope. They were personal problems (mainly his illness) as well as his inability to come to terms with the many disputes among Polish émigrés.

⁴⁷ W. Jędrzejewicz, J. Cisek, *Kalendarium życia Józefa Piłsudskiego 1867-1935*, t. I 1867-1911, Wrocław 1994, s. 396.